

O rybach, wędkach oraz o tym, kto jest największym optymistą – czyli druga debata „W labiryncie świata” za nami.

Opublikowano: 2019-12-19



Ta dyskusja mogłaby trwać i trwać, zresztą faktycznie była ona kontynuowana przez wielu uczestników spotkania jeszcze podczas podpisywania książek oraz później, w czasie powrotów do domów. Trudno się dziwić, temat drugiej odsłony cyklu paneli dyskusyjnych pn. „W labiryncie świata”, którego organizacją wraz z WSiLiZ podjął się Klasztor Ojców Dominikanów w Rzeszowie we współpracy z „Tygodnikiem Powszechnym”, nakreślono bardzo szeroko: „Polskie szanse i zaniechania”. W panelu udział wzięli: o. Ludwik Wiśniewski OP, prof. Aleksander Hall, prof. Paweł Kowal oraz prof. Tadeusz Pomianek. Spotkanie poprowadził publicysta Tygodnika – red. Wojciech Bonowicz.

Dominikanin ojciec Ludwik Wiśniewski o szansach i zaniechaniach mówił w odniesieniu do chrześcijaństwa. Odwołał się do słów – zupełnie w tym kontekście nieoczywistych – prof. Leszka Kołakowskiego, według którego chrześcijaństwo nie jest zestawem dogmatów i strukturą kościelną, ale rewolucją serca, a jego korzeniem jest miłość. Takie chrześcijaństwo – które zresztą stanowi fundament europejskiej kultury – wyzwała w człowieku to, co najbardziej szlachetne. Przy czym nie można utożsamiać go z religią, co udowodnił niedawno stosunek Europejczyków do uchodźców. Kraje zachodnie, choć zsekularyzowane, potrafiły się na nich otworzyć, natomiast katolicka Polska szczelnie zamknęła przed nimi drzwi.

Prof. Paweł Kowal podkreślał, że żyjemy w okresie przejściowym, pełnym niepewności. Zagubienie, które odczuwamy, w dużym stopniu wynika z niestabilnej sytuacji zewnętrznej. Rosyjskie operacje na Krymie i w Donbasie, a wcześniej wojna w Gruzji, podważyły znaczenie prawa międzynarodowego, Unia Europejska i NATO wyraźnie słabną, wracają oligarchowie (Czechy!) i umacniają się tendencje autorytarne. Żyjemy w czasie wielkiej zmiany, ostatnie 30 lat w przypadku Polski stanowiły całkiem wygodną dla nas polityczno – ekonomiczną cieplarnię, ta potransformacyjna belle epoque ewidentnie się jednak kończy.

Słabości międzynarodowych struktur świadomy jest też prof. Aleksander Hall, jednak jego zdaniem najpoważniejszy polski problem ma charakter jednocześnie wewnętrzny jak i międzynarodowy. Chodzi o spór polskich władz z instytucjami europejskimi odnośnie praworządności. Oczywiście, sam spór jest w demokracji zwykłym zjawiskiem i jako taki nie stanowi zagrożenia. Natomiast jeśli polskiej konstytucji i praw polskich obywateli bronią organy Unii Europejskiej, a nie rząd krajowy, to jest to sytuacja upokarzająca – zauważał z wyraźnym smutkiem były minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Wskazywał również na to, że jeśli sędziowie będą zastraszeni a ustawa zasadnicza łamana, to w naszym wspólnym państwie zabraknie ładu, a konsekwencją na arenie międzynarodowej będzie marginalizacja Polski.

Prof. Tadeusz Pomianek szukając przyczyn pogłębiających się coraz bardziej podziałów społecznych i wzajemnej nieufności odwołał się do historii Polski, najbardziej skupił się jednak na szukaniu plusów, którymi jego zdaniem są przedsiębiorczość i umiejętność adaptacji naszych rodaków do najtrudniejszych zewnętrznych okoliczności życiowych. Jego zdaniem największy nacisk położyć należy na rzetelną i nowoczesną edukację, która nie będzie odmianą hodowania narodowych kompleksów, ale umożliwi młodym ludziom uczenie się na błędach dawnych pokoleń.

W ocenie perspektyw i szukaniu szans najbardziej optymistyczny okazał się ojciec Ludwik Wiśniewski. Dominikanin wydał niedawno książkę: „Trzeba krzyczeć w obronie deptanych wartości”, a jednocześnie w Rzeszowie dużo bardzo spokojnie mówił o nadziei. Wyjaśnił tę sprzeczność słowami, że ma poczucie, że „najgorsze jest już za nami”, za co otrzymał od rzeszowskiej publiczności duże brawa. Ojciec Wiśniewski ceni sobie słowa z Listu św. Pawła do Rzymian mówiące o tym, że tam, gdzie rozlała się nieprawość, tam w jeszcze większym stopniu działa łaska. Także w kraju, gdzie mamy do czynienia z fałszem, w ludziach rodzi się i rodzić się będzie głód ładu i prawdy, zastęp takich osób musi rosnąć i to będzie owocować. Prof. Aleksander Hall ma w sobie więcej życiowego sceptycyzmu. Jego zdaniem na przykład większość Polaków zdaje sobie sprawę, jak ważne jest państwo prawa i niezależność sądów, ale przytłoczeni codziennymi obowiązkami rodacy wolą skupiać się na tym, co jest dla nich bardziej korzystne w sposób bezpośredni, czyli chociażby na transferach socjalnych. O demoralizującym efekcie takich transferów mówił z kolei prof. Tadeusz Pomianek, bardzo obrazowo przedstawiając sytuację na polskiej wsi. Jej mieszkańcy otrzymali ryby zamiast wędek, olbrzymie kwoty pieniędzy płyną do nich w postaci dotacji, ale w żaden sposób nie przekłada się to na efektywność gospodarstw rolnych. Prowincja może być naszą siłą, jednak pieniądze, które dostaje się za nic, tylko beneficjentów uzależniają i powodują, że oczekują oni coraz większych ryb. Jeśli w tej kwestii nic się nie zmieni, trzeba będzie odkładać coraz większe sumy na socjalne transfery dla wsi a to sprawi, że zabraknie pieniędzy na wydatki faktycznie potrzebne, a w szczególności nie będzie środków na rozwój gospodarki.

Te wywody zabrzmiały tak przekonująco, że o. Ludwik Wiśniewski stwierdził, że prof. Pomianek to znakomity kandydat na ministra! Dr Wergiliusz Gołąbek zdradził osobom nieorientowanym, że takie propozycje w stosunku do Prezydenta WSiLiZ faktycznie padały, ale zostały przez niego odrzucone.

Zdaniem prof. Pawła Kowala, Polska jako państwo musi nauczyć się rozsądnego określenia swojego znaczenia i możliwości na arenie międzynarodowej. Nie możemy ani myśleć, że jesteśmy tak słabi, że nie możemy przeforsować po swojej myśli, ani też przeszkakiwać na drugi biegun i wykazywać się pychą, że dzięki nam cała Europa stanie się znów pobożna. Z kolei jako społeczeństwo być może powinniśmy nauczyć się doceniać to, że reprezentujemy różne światopoglądy i traktować to jako wartość. Najpierw jednak zdecydowanie konieczne jest obniżenie temperatury politycznego sporu, gdyż staje się on zdecydowanie destrukcyjny.

Do dyskusji zaproszonych gości tradycyjnie włączyli się słuchacze. Pytania od publiczności dotyczyły między innymi sojuszu ołtarza z tronem, mniejszości ukraińskiej, decentralizacji oraz perspektywy kobiecej w ocenie minionych 30 lat. Padło też pytanie o ideę, która może sprawić, że znów poczujemy się wspólnotą. Na koniec red. Bonowicz zapytał o Polskę w 2030 roku. Co usłyszeliśmy? Trochę prognoz, ale też i życzeń – w końcu przed nami święta i Nowy Rok! „Żeby wrócił elementarny ład i zniknęły zagrożenia dla państwa prawa” (prof. Aleksander Hall). „Społeczeństwo musi stać się obywatelskie, musimy myśleć w kategoriach wspólnoty i mądrzej kształcić młodzież (prof. Tadeusz Pomianek). „Chciałbym, żeby Polska miała jeszcze chociaż 10 lat takiego względnego spokoju, jaki panował przez ostatnie trzy dekady, żebyśmy mogli trochę wygodniej rozsiąść się w naszych fotelach i trochę wzbogacić (prof. Paweł Kowal). „Chciałbym, abyśmy umieli rozmawiać i żeby Kościół stał się pokorniejszy i bliższy ludziom o. Ludwik Wiśniewski OP). I jeszcze jedno – „żeby Tygodnik Powszechny stale notował wzrost sprzedaży” (red. Wojciech Bonowicz – wiadomo!).